

BIULETYN PARAFIALNY

Święto świętych Michała, Gabriela i Rafaela, archaniołów



**Św. Kierana,
katolicki**

Kościół w
Campbeltown i Islay
*Ceann Loch Chille
Chiarain*

27 września 2026

26. niedziela w zwykła

Kościół św. Kierana, Campbeltown, Kintyre

Tydzień 26 Zwykłego Czasu

Wtorek: Msza Święta, 18:00

Środa: adoracja i modlitwa poranna, 9:30; Msza święta, 10:00

Piątek: Modlitwa poranna, 9:50; Msza Święta, 10:00

Hymny/Muzyka na niedzielę

Procesja

50 Na imię Jezusa

Ofiarowanie

243 W chlebie cię
przynosimy

Muzyka komunijna

Благослови Господа, душе моя –
Błogosław Pana, moja Duszo

Po komunii

Nada te turbe,
nada te espante
quien a Dios tiene
Nada le falta.

Nada te turbe,
nada te espante
Sólo Dios basta. (Taizé)

Recesja

206 On jest Panem

W przyszły weekend:

Sobota, 3 października, **msza czuwania**, 18:00

Niedziela, 4 października, **27 października Niedziela
w zwykłym czasie**, Msza Święta, 10:00

Sakrament Pojednania: sobota 17:30-17:50 lub w dowolnym terminie na życzenie.

Kościół Episkopalny św. Kolumby, Bridgend, Wyspa Islay

4 października: Msza Święta, 16:00

Odpowiedź psalmowa

Pamiętaj o swoim współczuciu, Panie.

Ewangelia

Alleluja, alleluja.

Moje owce słyszą mój głos, mówi Pan,
znam ich i oni mnie śledzą.

Alleluja.

Antyfona Komunii

Pamiętaj o swoim słowie do swojego sługi, Panie,
dzięki czemu dałeś mi nadzieję.

To jest dla mnie pocieszenie, gdy jestem pogrążony.

Daj pięć minut

Poświęć tylko pięć minut dziennie, a Twoja wiara będzie się pogłębiać i rosnać – dzień po dniu.

PONIEDZIAŁEK: OPCJONALNE WSPOMNIENIA ŚW. WACŁAWA, MĘCZENNIKA

28 WRZEŚNIA 2026

Święty na gwałtowny sezon

Żyjemy w czasach gwałtownych, co szybko potwierdza nawet szybkie spojrzenie na nagłówki czy wieczorne wiadomości. Od czasu do czasu aż ma się ochotę zamknąć drzwi i zakryć kołdrą! Ale musimy zrobić więcej, a "Dobry Król" Wacław może dać inspirację. Pracował niestrudzenie na rzecz harmonii politycznej i społecznej i choć ostatecznie oddał życie dla sprawy, nie jest przypadkiem, że pamiętamy i czcimy Wacława tysiąc lat później, podczas gdy ci, którzy odebrali mu życie, są dawno zapomniani. Zaufaj, że przemoc na świecie nie pokona dobra, które robisz dla pokoju.

Dzisiejsze czytania: Hiob 1:6-22; Łukasz 9:46-50.

"Błogosławione imię Pana!"

WTOREK: ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH MICHAŁA, GABRIELA I RAFAELA, ARCHANIOŁÓW

29 WRZEŚNIA 2026

Masz przyjaciół na wysokich stanowiskach

Michał, Gabriel i Rafael, archaniołowie, są doskonałymi przykładami, jak podążać za Jezusem. Michał, "ten, który jest jak Bóg", jest opiekunem i uczy nas, jak pozostać blisko prawdy i z dala od grzechu. Gabriel, "ten, który jest siłą Boga", jest posłańcem Pana i pokazuje naszą zdolność do odnajdywania przewodnictwa w Bogu oraz naszego powołania w życiu. Wreszcie, Rafael "jest mocą uzdrawiania Boga" i pomaga nam leczyć ciało, umysł i ducha oraz odnajdywać radość w życiu. Módlcie się dziś do tych niebiańskich pomocników!

Dzisiejsze czytania: Daniel 7:9-10, 13-14; Jan 1:47-51. "Cieście się więc, niebioso, i wy, którzy w nich mieszkacie."

ŚRODA: WSPOMNIENIA ŚW. HIERONIMA, KAPŁANA, DOKTORA

30 WRZEŚNIA 2026

Słowo tak głębokie

"Ignorancja Pisma to ignorancja Chrystusa." W IV wieku Hieronim był księdzem, który w szczególny sposób nigdy nie odprawiał Mszy. Zamiast tego poświęcił życie na stworzenie nowego tłumaczenia Biblii. Aby zgłębiać tajemnice Starego Testamentu, studiował hebrajski z rabinami w Ziemi Świętej — współpracę, której żaden chrześcijanin nie rozważał od wieków. Wspierany przez świeckie kobiety, takie jak św. Paula, które wspierały jego pracę i finansowo go wspierały, Hieronim pracował w jaskini w Betlejem aż do śmierci. Złap iskrę pasji Hieronima. Regularnie czytaj Biblię.

Dzisiejsze czytania: Hiob 9:1-12, 14-16; Łukasz 9:57-62. "Nikt, kto kładzie rękę na pługu i patrzy na to, co zostało, nie jest godny do królestwa Bożego."

CZWARTEK: UROCZYSTOŚĆ

PAMIĘCI ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS, MATKI BOSKIEJ, DOKTORA

1 PAŹDZIERNIKA WRZEŚNIA 2026

Błogosławione dziecięce sposoby

Kiedy ludzie wstępują do zakonów katolickich, czasem przyjmują inne lub dodatkowe imię, by symbolizować nowy sposób życia. Nie było inaczej dla francuskiej nastolatki Thérèse Martin, która po zostaniu karmelitanką w 1888 roku w wieku 16 lat przyjęła imię "Tereza od Dzieciątka Jezusa". Dlaczego *Dziecko*? Ponieważ wyrażało ono istotę duchowej ścieżki, którą nazywała "moją małą drogą", czyli "drogą duchowego dzieciństwa, drogą zaufania i absolutnego poddania" — nie dziecinność, lecz *dziecinność*. Bądź świadomy prostoty i posłuszeństwa Bożemu powołaniu i znajdź satysfakcję w drobnostkach i cichej pracy swojego dnia.

Dzisiejsze czytania: Hiob 19:21-27; Łk 10:1-12. "Pokój dla tego domu."

FRIDAY: WSPOMNIENIA ŚWIĘTYCH ANIOŁÓW STRÓŻÓW

2 PAŹDZIERNIKA 2026

Ktoś, kto nade mną czuwa

Zgodnie z tradycją katolicką każdy ma osobistego anioła, który strzeże jego ciała i duchowego dobra. "Obok każdego

wierzącego," mówił teolog i biskup z IV wieku, św. Bazyli, "stoi anioł jako opiekun i pasterz, prowadzący ich do życia" — i powinien o tym wiedzieć, nazywany "objawicielem niebiańskich tajemnic"! Aniołowie stróże przypominają, że zawsze jesteś w obecności Boga i powinienes postępować odpowiednio, a Bóg jest także z innymi, których powinienes odpowiednio traktować.

Dzisiejsze czytania: Hiob 38:1, 12-21; 40:3-5; Mateusz 18:1-5, 10. *"Nie gardź ani jednym z tych maluchów, bo . . . ich anioły w niebie zawsze patrzą na oblicze mojego niebiańskiego Ojca."*

SOBOTA 26. TYGODNIA

3 PAŹDZIERNIKA 2026

Radość dla świata

To miesiąc różańca. Jeśli nie jesteś jeszcze

codziennym użytkownikiem koralików (a zwłaszcza jeśli tak), rozważ poświęcenie czasu każdej październikowej soboty na refleksję nad tajemnicami, które ta uwielbiana forma modlitwy rozjaśnia. Najpierw pojawiają się Radosne Tajemnice, zwracając naszą uwagę na Zwiastowanie, Wizytę, Narodzenie, Ofiarowanie i Znalezienie Jezusa w Świątyni. Kiedy ogłoszono Ci nowe życie? Kiedy dzielenie się dobrą nowiną podwoiło Twoją radość? Jak Chrystus przychodzi na świat przez Ciebie? Jak prezentujesz swoje najlepsze dary w służbie Bogu? Jak "odnajdujemy" wiarę na nowo, gdy została utracona? Módl się Radosne Tajemnice, by pomogły ci odpowiedzieć na te pytania.

Dzisiejsze czytania: Hiob 42:1-3, 5-6, 12-17; Łukasz 10:17-24. *"Błogosławione są oczy, które widzą to, co wy widzicie."*

Czytania na 26. niedzielę w zwykłym czasie

Ezechiel 18:25-28

Czy miłosierny Bóg jest mniej sprawiedliwy niż skrupulatnie sprawiedliwy?

Psaln 25:4-5, 6-7, 8-9

Młodość jest pełna błędów w osądzie. Niech Bóg pamięta o miłosierdziu, a nie o naszej głupocie!

Filipian 2:1-11

Ukrzyżowanie Jezusa to największa niesprawiedliwość. Czy to był błąd?

Mateusz 21:28-32

Grzesznicy trafiają do nieba przed przywódcami religijnymi. Co myśli Bóg?

Słowa na Słowie

*

Dopóki żyjemy, jesteśmy w winnicy Pana. Jest wszędzie.

Nie możemy być obojętni, gdy dzieci cierpią w pobliżu;

nie możemy pozostać obojętni, gdy samotne matki lub samotni ojcowie są zbyt

zmęczeni i przeciążeni; nie możemy pozostać obojętni, gdy młodzi tracą wiarę w Boga i

sens życia, bo nie znajdują ani zrozumienia, ani wdzięczności; nie możemy pozostać

obojętni na własną nieuprzejmość i arogancję; nie możemy pozostać obojętni, gdy tak

wielu starszych lub chorych jest samotnych. Czasem umierają samotnie, a ich sąsiedzi

dowiadują się o ich śmierci dopiero po wielu dniach. Tę litanię można kontynuować.

(W. Acht, Predigtvorschlag zum Caritassonntag 2017, Hildesheim, wrzesień 2017)

* *

W języku angielskim rzadko mówimy sobie nawzajem: "Nie chcę"; raczej używamy dyplomatycznego zwrotu "Nie mogę." "Nie chcę" jest rozumiane jako ostra odmowa, która może wywołać zaskoczenie, podejrzenie wrogości lub sugerować niechęć bądź złą wolę.

"Nie mogę" oznacza, że mam ku temu pewne powody. To bardziej uprzejma i dyplomatyczna forma, ale nie zawsze szczerą.

W Ewangelii czytamy o dwóch synach, których ojciec poprosił o pracę w winnicy. Jeden odpowiedział: "Idę", ale nie poszedł; drugi nie chciał podjąć się tej pracy, ale zastanowił się i zmienił zdanie.

Chrystus opowiedział tę przypowieść na dziedzińcu świątynnym w Wielki Wtorek, przed wszystkimi bez wyjątku. Była prowokująca, ponieważ wśród słuchających byli kapłani świątynni. Nie zawsze jesteśmy w pełni świadomi, ile razy już mówiliśmy Bogu "tak". Bardziej świadome powiedzenie "tak" zaczynało się podczas Pierwszej Komunii Świętej; potem pytano nas, czy jesteśmy gotowi żyć zgodnie z wiarą. Później, podczas małżeństwa, gdy zapytano cię: "Czy jesteście gotowi przyjąć dzieci z miłością od Boga i wychowywać je zgodnie z prawem Chrystusa i Jego Kościoła?", odpowiedzieliśmy "tak". Podobnie, podczas chrztu dziecka odpowiedzieliście "tak" trzy razy: wierzymy w Boga i pragniemy wychowywać to dziecko w wierze Kościoła. Każda liturgia to takie "tak" wypowiedziane Bogu i Jego Słowu.

Podczas modlitwy Ojciec Pańskiego lub innych modlitw podkreślamy: "Bądź wola Twoja." Jesteśmy gotowi wypełnić wolę Bożą, albo, jak to się mówi biblijnie: "Jesteśmy gotowi pracować w winnicy Pana." Zapytajmy więc: do którego z braci jesteśmy bardziej podobni? To szczególny rodzaj pracy. Nazwijmy jej pierwszą formą współczuciem, drugą szacunkiem dla innych, trzecią troską szczególnie o samotnych i potrzebujących, a czwartą przebaczeniem i pojednaniem. Przede wszystkim jednak trzeba podtrzymywać nadzieję, która pozwala ludziom żyć. Te małe nadzieje, bez których czasem trudno jest oczekiwać jutra, ale także tę fundamentalną nadzieję na zbawienie. Te owoce są także nagrodą za pracę w winnicy Pana. Papież Franciszek wzywa nas pięknie: "Chodźmy więc, chodźmy, by ofiarować wszystkim życie Jezusa Chrystusa. Powtarzam tutaj dla całego Kościoła to, co często mówiłem kapłanom i świeckim w Buenos Aires: wolę Kościół poobijany, zraniony i brudny, bo był na ulicach, niż Kościół, który jest niezdrowy przez uwięzienie i kurczowe trzymanie się własnego bezpieczeństwa. Nie chcę, by Kościół dbał o bycie w centrum, a potem kończył na wplątaniu w sieć obsesji i procedur. Jeśli coś powinno nas słusznie niepokoić i niepokoić nasze sumienia, to jest to fakt, że tak wielu naszych braci i siostr żyje bez siły, światła i pocieszenia zrodzonych z przyjaźni z Jezusem Chrystusem, bez wspólnoty wiary, która by ich wspierała, bez sensu i celu w życiu. Bardziej niż strach przed zejściem na manowce, mam nadzieję, że poruszy nas strach przed pozostaniem zamkniętymi w strukturach, które dają nam fałszywe poczucie bezpieczeństwa, w zasadach, które czynią nas surowymi sędziami, w nawykach, które dają nam poczucie bezpieczeństwa, podczas gdy u naszych drzwi ludzie głodują" (*Evangelii gaudium*, nr 49).

Niegrzeczny syn przeszedł proces nawrócenia; można powiedzieć, że cud przemiany. Zarówno ewangeliczny poborca podatkowy, jak i Maria Magdalena, jak i wielu znanych i nieznanych świętych, doświadczyli tego cudu nawrócenia. Być może to właśnie ten świadomie wrogi akt, "Nie chcę", później prowadzi do refleksji i pytania: "Ale dlaczego naprawdę nie chcę?" Śnimy o anielskim świecie, ale czy rzeczywisty świat nie jest bogatszy, pełniejszy? Czy nie tworzy więcej okazji do czynienia dobra?

* * *

*W delikatnych godzinach serce może się odwrócić
Od Aniołów Stróżów, Cherubini na wysokości,
Z promiennych gospodarzy, gdzie przebywają miłość i światło,
Od duchów blisko tego szeptu z nieba —
Jezusowi, niskiemu, związanemu z ziemią i bólem;
Żaden anioł nie zna gwoździ, kolczastej korony,
Ciężar ciała na naprężenie krzyża,
Miłość, która krwawi i nie zamierza jej odłożyć.*

Przewodnik Boga

Relacje z Aniołami: Być bliżej naszych Strażników

Rozdział 11
DO DZIEŁA!

STAŁA OBECNOŚĆ BOGA

Teraz, w tej właśnie chwili, Bóg jest z tobą. Jest po twojej prawej i lewej stronie. Idzie przed tobą i chodzi za tobą. Jest pod tobą jako fundament, a ponad tobą jako twoja ochrona. Co więcej, gdy czytasz te słowa, jest z miłością obecny w samych głębiach twojego jestestwa.

Robi to wszystko bez zmuszania cię, bez miażdżenia twojej wolności. Czeką. Jest delikatny. Puka, ale nigdy nie wyważa drzwi.

Wpuść Go dziś do siebie. Niech On ukształtuje cały ten dzień od początku do końca. Daj Mu pozwolenie; powiedz proste, szczere "tak" na wszystko, co On chce ci dać — i na to, co On, w swojej mądrości, może chcieć zabrać. Pamiętaj: Bóg jest Miłością. Cokolwiek dziś pozwoli, choćby małe czy ukryte, jest przeznaczone ku większemu dobru w twoim życiu.

I BĄDŹ KONKRETNY

Boża nadzieja to nie jest niejasny optymizm czy "No cóż, jakoś się ułoży." To mocne zaufanie do konkretnych obietnic Boga, zwłaszcza tych, które wypowiada w Piśmie i w modlitwie. On nie chce dla ciebie letniej czy przeciętności. Pragnie pełni, obfitości, serca, które wiele od Niego oczekuje.

Otrzymasz w miarę w jakiej odważysz się wierzyć. Więc przeanalizuj swoją nadzieję. Niech Bóg ją powiększy. Niech nauczy cię, by oczekiwać więcej.

STAŃ SIĘ OSOBĄ
KIEDYŚ BYŁAŚ
KIEDY KIEDYŚ WYBIERAŁEŚ
KWIATY
ZA TWOJĄ MAMĘ.
TO TY

WEJDZIEMY DO NIEBA.

DZISIEJSZE ZADANIE DLA CIEBIE: ZRÓB TO RÓWNIEŻ.

W najboleśniejszych i najbardziej niesprawiedliwych chwilach swojego życia święty Paweł wybrał miłość zamiast urazy. Gdy anioł poluzował jego kajdany i otworzył jego celę, Paweł nie uciekł w gniewie ani nie cieszył się ze strachu swojego oprawcy. Zamiast tego pocieszał strażnika, wybaczył mu z serca i dzięki temu miłosierdziu stał się narzędziem jego nawrócenia. Łaska płynęła nie przez zemstę, lecz przez przebaczenie.

Później, gdy Paweł stał sam na swoim procesie — porzucony nawet przez tych, którym służył i którym pomagał — nie przeklinał ich tchórzostwa. Modlił się zamiast tego: "Przy mojej pierwszej obronie nikt nie opowiedział się mnie, lecz wszyscy mnie opuścili. Niech nie będzie im to zarzutem!" (2 Tym 4:16)

Ten sam duch wypełnił św. Stefana, gdy kamienie spadały na niego. Mówił prawdę; w zamian

otrzymał nienawiść. A jednak, klęcząc i blisko śmierci, modlił się: "Panie Jezu, przyjmij mojego ducha"... "Panie, nie miej im tego grzechu za złe." (Dz 7:59–60)

Kogo naśladowali? Samego naszego ukrzyżowanego Pana: "Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią." (Łukasz 23:34)

Dziś więc zrobmy to osobiście. Pomyśl o jednej osobie, która cię zraniła — być może głęboko. W ciszy swojego serca módl się:

"Jezu, proszę, wybaczyć, który mnie zranił, który mnie skrzywdził. Proszę, nie obrzydź tego jego/jej. O Boże, nie licz tego grzechu przeciwko niemu/jej i proszę, przebaczyć, bo nie wiedział, co czyni. Amen."

Jeśli chcesz, przypieczętuć tę intencję, modląc się do Ojciec Naszego. Tak właśnie miłosierdzie Chrystusa zaczyna leczyć serce.

BÓG NIE POTRZEBUJE
TYSIĄC OSÓB
BY ULECZYĆ
PO PIERWSZE;
SINGIEL
WIERZĄCY
WYSTARCZY, BY SIĘ ULECZYĆ
TYSIĄC OSÓB.



Dookoła świata

Czasem przegapione wiadomości

RAPORT

A CO Z DEMOKRACJĄ

Stany Zjednoczone notują obecnie najgorsze wyniki demokracji od pół wieku, a rok 2025 to już 11. rok z rzędu, w którym standardy demokracji spadły w większości krajów, według raportu międzynarodowej organizacji IDEA. Prawie połowa z 30 wskaźników demokracji w USA spadła do najniższego poziomu od 1975 roku, kiedy rozpoczęto zbieranie danych. Należą do nich dostęp do wymiaru sprawiedliwości, niezależność sądownictwa, równość ekonomiczna, wolność słowa i wolność prasy.

Z katolickiego moralnego punktu widzenia powinno to nas to głęboko niepokoić. Gdy sądy tracą niezależność, a prasa jest tłumiona, dążenie do prawdy i sprawiedliwości — obu podstawowych dóbr moralnych — jest podważane. Nierówność i ograniczony dostęp do sprawiedliwości obrażają nauczanie Kościoła o godności osoby ludzkiej i preferowanej opcji dla ubogich.

Na świecie najgwałtowniejsze spadki nastąpiły w niezależności sądownictwa i wolności mediów,

choć przeprowadzanie wyborów i podstawowy nadzór parlamentarny wciąż wydają się stosunkowo solidne. Same wybory jednak nie tworzą sprawiedliwego społeczeństwa; bez prawdy, przejrzystości i szacunku dla sumienia demokracja staje się pusta.

Wiarygodność raportu jest jednak poddana w wątpliwość przez jego pozytywną ocenę Wielkiej Brytanii, zaliczanej do Bangladeszu, Nepalu, Sri Lanki i Syrii, podczas gdy kraje takie jak Rosja, Gruzja i Słowacja są oceniane bardziej negatywnie — przypomina to, że same takie wskaźniki muszą być analizowane krytycznie i etycznie.

LEKTURA

PŁACĄ ZA CZYTANIE

Władze w Singapurze rozpoczęły pięcioletnią kampanię mającą na celu odbudowę nawyku czytania, oferując niewielkie nagrody pieniężne mieszkańcom, którzy zapisują codzienne sesje czytania na rządowej stronie internetowej. To klasyczny przykład grywalizacji: czytaj, zdobywaj punkty, zarabiaj pieniądze. Program ma na celu powstrzymanie otępiałego przyciągania niekończących się negatywnych wiadomości i płytkich treści w internecie.

Na pierwszy rzut oka jest nieszkodliwy, wręcz sprytny. Ale rodzi pytania, których katolicy nie mogą zignorować. Czy zdrowe jest płacić ludziom za robienie czegoś, co powinno być kochane dla samego siebie, zwłaszcza w tak kształtującej czynności jak czytanie? Cnota w katolickim nauczaniu moralnym polega na swobodnym wyborze dobra, a nie tylko na gonieniu za bodźcami.

Urzednicy twierdzą, że "czytanie dłuższych tekstów wzmacnia koncentrację, zdolność krytycznego myślenia i wyobraźnię". Melissa Tam, przewodnicząca rady biblioteki w Singapurze, mówi, że chcą "narodu czytelników ciekawych świata, refleksyjnych, zdolnych do świadomych decyzji i przygotowanych na życie w coraz bardziej złożonej rzeczywistości". To godne pochwały cele i bardzo zgodne z szacunkiem Kościoła dla życia umysłu.

Mimo to jeden singapurski dolar — około 80 centów amerykańskich — za 50 dni czytania (liczy się tylko jedna sesja dziennie) subtelnie grozi zamieszczeniem szlachetnego nawyku w transakcyjny. Głębszym zadaniem moralnym pozostaje kształtowanie serc i umysłów, które szukają prawdy, a nie tylko symboli.

AI

ZACZYNAJĄ WYMYKAĆ SIĘ SPOD KONTROLI

Prace nad najbardziej zaawansowanymi modelami sztucznej inteligencji powinny zostać wstrzymane, argumentuje Financial Times. Nie jest to jedyny system. Coraz więcej obserwatorów ostrzega, że niektóre systemy AI zaczynają wymykać się spod realnej kontroli człowieka — perspektywa, która rodzi nie tylko pytania techniczne, ale także poważne obawy etyczne dotyczące odpowiedzialności człowieka i świętości życia.

Nawet liderzy branży — Sam Altman z OpenAI, Elon Musk z xAI i Dario Amodei z Anthropic — apelują o ostrożność. Gdy ci, którzy najbardziej zyskują na AI, wszczągają alarm, powinniśmy nas słuchać. Niektórzy ostrzegają, że AI "może nas wszystkich zabić do końca dekad". Niezależnie od tego, czy ten harmonogram jest dokładny, czy nie, kwestia moralna jest jasna: żadna technologia nie może być rozwijana ślepo, jeśli naraża życie ludzkie, wolność lub godność na poważne ryzyko. Nauczanie katolickie od dawna podkreśla, że nauka musi pozostać w służbie ludzkiej osoby, a nie odwrotnie.

Rozpoczyna się wyścig korporacyjny o budowę systemów samodoskonalących się — AI projektuje i szkoli coraz potężniejszą AI. Amodei ostrzega, że może to wypchnąć systemy poza ludzkie zrozumienie i kontrolę. Z moralnego punktu widzenia to czerwona linia: nie możemy celowo tworzyć narzędzi, których zachowaniem nie potrafimy nawet zasadniczo kontrolować. Zrobienie tego byłoby abdykacją z zarządzania.

Financial Times sugeruje, że Stany Zjednoczone, wciąż wiodąca potęga świata, mogłyby pomóc zatrzymać najbardziej zaawansowane modele. A jednak Waszyngton nawet nie egzekwuje w pełni obecnych zabezpieczeń. Propozycje obejmują odpowiedzialność karną dla menedżerów, których systemy powodują poważne szkody — ruch zgodny z podstawową katolicką zasadą, że osoby sprawujące władzę muszą również ponosić osobistą odpowiedzialność.

Donald Trump odrzuca takie ograniczenia, argumentując, że Ameryka musi wyprzedzić Chiny. Jednak czysto nacjonalistyczny "wyścig zbrojeń AI" ignoruje moralną rzeczywistość, że oba kraje mają do czynienia z technologią przekraczającą granice. Pekin uważa AI za kluczową dla siły gospodarczej i militarnej. Jednak chińskie firmy pozostają silnie zależne od amerykańskich badań i sprzętu, co oznacza, że prawdziwe spowolnienie amerykańskich firm nieuchronnie spowolniłoby postęp Chin.

Z katolickiego punktu widzenia ani Waszyngton, ani Pekin nie mogą moralnie traktować AI jako kolejnej broni w geopolitycznej walce. Dobro wspólne, solidarność międzynarodowa i ochrona najbardziej narażonych muszą być na pierwszym miejscu. Jeśli zaawansowana AI zagraża tym dobrom, to stanowcze, globalne "jeszcze nie" nie jest tchórzostwem; to roztropność — i akt sprawiedliwości wobec przyszłych pokoleń.

USTAWA O DZIECIACH

ODZYSKANIE ROZUMU

Komisja Europejska przedstawiła tzw. "Ustawę o Dzieciach", projekt rozporządzenia mający na celu zaostrzenie ochrony dzieci w internecie. Zgodnie z propozycją dzieci poniżej 13 roku życia miałyby całkowicie zakaz dostępu do platform społecznościowych. Osoby w wieku 13–14 lat mogłyby mieć jedynie ściśle kontrolowane "mini-konta", tworzone i nadzorowane przez rodziców, z ograniczonymi funkcjami i ścisłymi limitami czasowymi. Nastolatkom w wieku 15–18 lat musiałyby być oferowane bezpieczniejsze, dostosowane do wieku wersje usług mediów społecznościowych.

Przewodnicząca Komisji Ursula von der Leyen stwierdziła: "To my ustalamy nasze zasady, nie wielkie firmy technologiczne." Wskazała na badania pokazujące, że młodzi ludzie spędzają obecnie od czterech do sześciu godzin dziennie przed ekranami, podczas gdy platformy społecznościowe są celowo projektowane tak, by maksymalizować uwagę i zaangażowanie — często kosztem zdrowia psychicznego, prywatności, a nawet podstawowej niewinności dzieci.

Z katolickiego punktu widzenia moralnego istnieje tu wyraźne napięcie etyczne. Rodzice są głównymi wychowawcami swoich dzieci i mają pierwszą odpowiedzialność za ich wychowanie oraz formację moralną. Każde państwowe rozporządzenie musi szanować tę zasadę subsydiarności, wspierając rodziny, a nie je zastępując. Jednak rodzice często są przytłoczeni technologiami zaprojektowanymi tak, by omijać nadzór dorosłych i wykorzystywać słabości dzieci. W tym sensie polityki, które powstrzymują wpływowe korporacje przed manipulowaniem nieletnimi, można postrzegać jako uzasadnioną ochronę dobra wspólnego.

Von der Leyen podkreślała, że inicjatywa nie dotyczy tego, czy dzieci mogą korzystać z mediów społecznościowych, lecz tego, czy i kiedy media społecznościowe mogą mieć dostęp do dzieci. Ta zmiana języka podkreśla ważny moralny punkt: dzieci nie są towarami, użytkownikami ani "punktami danych", lecz osobami o godności danej przez Boga, które potrzebują czasu w prawdziwym życiu na zabawę, nawiązywanie przyjaźni, rozwój w cnotach — i, tak, popełnianie błędów bezpiecznie, z dala od blasku algorytmu.

Czytamy papieża Leona

Przyszłość ludzkości zależy od zaangażowania każdego z nas do współpracy z Bogiem oraz z naszymi braćmi i siostrami w budowaniu bardziej humanitarnego świata.

Doskonałość osoby ludzkiej i rozwój społeczeństwa należy postrzegać jako ściśle powiązane:

przeciwstawianie ich nawzajem lub rozdzielanie prowadziłoby do zniekształcenia obu rzeczywistości. Historia, w tym niedawna, wyraźnie potwierdza tę prawdę, dlatego nie możemy przestać przypominać, po Ojcach Soboru Watykańskiego II, że "początkiem, podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych jest i musi być osoba ludzka, zwłaszcza że z natury całkowicie potrzebuje życia społecznego" (*Gaudium et spes*, 25). Z tej perspektywy *Gaudium et spes* stwierdza, że różnorodność istniejąca między osobami i narodami na świecie nie powinna być postrzegana jako zagrożenie czy zagrożenie, lecz jako okazja do wzajemnego wzbogacenia i rozwoju. (...) Musimy być coraz bardziej otwarci na logikę wzajemności, dzielenia się i troski, tak jak dzieje się to wśród poszczególnych członków ludzkiego ciała. (...)

Ta wizja ludzkości jako "wspólnoty osób" jest cennym dziedzictwem pozostawionym nam przez Sobór Soboru Watykańskiego II. Pomaga każdemu z nas dokonywać osobistego i wspólnotowego rozeznania, aby odpowiedzialnie oceniać współczesne projekty społeczne i polityczne w świetle kryteriów godności osoby ludzkiej, sprawiedliwości społecznej i wolnego udziału w budowaniu dobra wspólnego. Przyszłość ludzkości zależy od zaangażowania każdego z nas do współpracy z Bogiem i naszymi braćmi i siostrami w budowaniu bardziej humanitarnego świata.

Audiencja ogólna, 16 września 2026.

Kościół nie istnieje dla samego siebie, lecz po to, by prowadzić każdego człowieka do spotkania z Panem. Nie wystarczy więc pytać, czy dana czynność jest dobrze zorganizowana, czy wiele osób w niej uczestniczy i czy jest prowadzona od wielu lat. Trzeba zapytać, czy rzeczywiście prowadzi do Chrystusa, czy sprawia, że Ewangelia spotyka się z konkretnym życiem ludzi.

Przemówienie do zgromadzenia diecezjalnego w Rzymie, 18 września 2026 r.

Udział w sporcie wymaga poważnego zaangażowania i wysiłku, a potem dzielenia się owocami wytrwałości poprzez lojalność, zaufanie, otwartość, ducha zespołowego i odwagę. Robisz to wszystko i pokazujesz jego piękno w naprawdę niezwykły sposób, zarówno tym, którzy rywalizują i oglądają, jak i tym, którzy cię znają i spotykają. (...) Nasz świat bardzo potrzebuje ludzi, którzy – tak jak ty – przypominają wszystkim, jakie są prawdziwe wartości życia; mężczyźni i kobiety, którzy swoim przykładem pokazują, że jedyna droga dzielenia się i miłości prowadzi do szczęścia i pokoju.

Przemówienie do delegacji Special Olympics (organizacji organizującej Igrzyska Paraolimpijskie), 19 września 2026 r.

Bóg ma inne ścieżki i nowe plany także dla tych, którzy uważają siebie za pierwsze i uważają, że tylko oni zasłużyli na to, kim są, i zasługują na to, co osiągnęli. Wszyscy jednak zyskujemy radość, zrozumienie i przyszłość, gdy prawo miłości przerywa logikę kalkulacji, doświadczenie miłosierdzia poszerza perspektywę zasług, a dar pokoju kończy rywalizację i zbliża nas do siebie w wdzięczności. (...) Tam, gdzie nowość Boga wchodzi z mocą, nie ma miejsca na zazdrość i podziały. Szukajmy więc Pana, póki On pozwala się odnaleźć; przywołajmy Go, gdy jest blisko; porzućmy złe drogi i nieprawie myśli.

Angelus, 20 września 2026.

Moim zdaniem

Czy Jezus był uchodźcą?

Pismo święte, uchodźcy i dzisiejsze debaty

Często twierdzi się, że "Jezus był uchodźcą" i że sam ten fakt zmusza chrześcijan do poparcia każdej formy współczesnej imigracji. Wielu katolików instynktownie czuje, że sprawa nie jest tak prosta, a takie rozumowanie jest zbyt uproszczone lub nawet mylące. Jednak nie zawsze łatwo jest wyjaśnić dlaczego.

Ta trudność wskazuje na szerszy problem: jak zastosować zasady Pisma Świętego do złożonych realiów współczesnego świata? Łatwo powiedzieć, że musimy żyć zgodnie z Ewangelią; znacznie trudniej jest pokazać w szczegółach, jak to naprawdę wygląda. Czego wymaga miłość do bliźniego w szczególnych okolicznościach, zwłaszcza gdy stawką jest polityka publiczna i porządek społeczny?

Odpowiedzialne stosowanie nauczania biblijnego wymaga dwóch rodzajów rozeznania.

Po pierwsze, gdy pytamy, co oznacza konkretny fragment biblijny, nie powinniśmy patrzeć tylko na same słowa; musimy także rozważyć pierwotny kontekst. Do kogo były te słowa skierowane? Jaką sytuację dotyczyły? Jak ludzie tamtych czasów mogliby je zrozumieć?

Przy solidnej wiedzy biblijnej i historycznej zwykle potrafimy to dostrzec z rozsądną jasnością, nawet jeśli zawsze istnieje ryzyko błędnych interpretacji. Tradycja Kościoła, Ojcowie i Magisterium są niezbędnymi przewodnikami w tym zadaniu.

Po drugie, kolejny krok jest bardziej niepewny: musimy dążyć do zrozumienia świata, w którym żyjemy. Tutaj potrzebujemy wiedzy o rzeczywistościach społecznych, politycznych, ekonomicznych i psychologicznych. A jednak to właśnie tutaj jesteśmy najbardziej podatni na iluzje. Czy naprawdę widzimy rzeczy takimi, jakie są, czy tylko takimi, jakie są nam przedstawione?

Współczesne postrzeganie kształtowane jest przez ideologię, propagandę oraz osobiste lub grupowe interesy. Narracje medialne, partyjne agendy i emocjonalne apele mogą zniekształcać nasz obraz rzeczywistości. Gdy tak się dzieje, wnioski rzekomo oparte na chrześcijańskich zasadach mogą być w rzeczywistości dość fałszywe, ponieważ opierają się na zniekształconym spojrzeniu na fakty.

W tym sensie stoimy na dwóch "nogach". Jedna noga — nauczanie Pisma Świętego i Kościoła — opiera się na stosunkowo solidnych fundamentach. Druga — nasza interpretacja bieżących wydarzeń — jest niestabilna i często subiektywna. To nie czyni rozumowania moralnego niemożliwym, ale wymaga ostrożności i pokory.

W konsekwencji chrześcijanie mogą w dobrej wierze wydawać różne rozsądne oceny w kwestiach politycznych i społecznych, nie tracąc przy tym wierności tej samej Ewangelii. Jednak wysiłek, by wprowadzić wiarę w życie, nie jest opcjonalny. Ewangelia nie jest zbiorem interesujących historii sprzed dwóch tysiącleci; jest żywym słowem, mającym kształtować życie osobiste, społeczne, a nawet polityczne.

Święty Mateusz mówi nam, że aby uciec przed morderczymi zamiarami króla Heroda, św. Józef wziął Maryję i Dzieciątka Jezus i uciekł z Betlejem do Egiptu (por. Mateusz 2:13–14, 19–23).

Od Betlejem do granicy rzymskiego Egiptu geograficznie nie była ogromna odległość. Małe królestwo klienckie Heroda, założone przez Rzymian, nie rozciągało się w nieskończoność; granicę rzymskiej prowincji Egipt można było osiągnąć pieszo po ciężkiej podróży. Poza tą granicą władza Heroda po prostu nie obowiązywała.

Najprawdopodobniej Święta Rodzina nie zatrzymała się w pierwszej bezpiecznej wiosce. Oczywistym rozwiązaniem byłoby kontynuowanie dobrze ugruntowanej drogi nadmorskiej do samego Egiptu, zamożnego i zaludnionego regionu imperium. Możliwe, że część drogi pokonali drogą morską, ponieważ żegluga przybrzeżna była powszechna, stosunkowo tanie i szybsza niż podróż całkowicie pieszo.

W Egipcie znaleźli już znaczącą obecność Żydów. Źródła historyczne sugerują, że w różnych okresach mieszkało tam około miliona Żydów — niektórzy osiedlali się na pokolenia, inni byli nowszymi przybyszami. Chociaż czasem doświadczali nękania, zazwyczaj żyli pracowicie i w względnym spokoju. Dla zdolnego rzemieślnika, takiego jak Józef, znalezienie pracy i wtopienie się w tę społeczność nie byłoby szczególnie trudne. Znamy niewiele szczegółów historycznych, choć koptyjskie chrześcijaństwo później utkało wokół ich pobytu wiele pobożnych legend.

Z punktu widzenia świata rzymskiego Ucieczka do Egiptu była więc ruchem wewnętrznym w obrębie jednego imperium: przeniesieniem się z jednego regionu rzymskiego do innego. Było to:

- nie inwazja na obcą cywilizację, lecz ruch w ramach wspólnego imperialnego ram;
- indywidualny lot rodziny, a nie masowa migracja;
- motywowany bezpośrednim zagrożeniem dla życia;

- realizowane bez oczekiwania na świadczenia państwowe;
- prawdopodobnie początkowo wspierane przez rodaków Żydów, a nie przez system opieki społecznej.

Podobieństwa i różnice względem współczesnych "uchodźców"

Oczywiście istnieje wyraźny punkt styku z współczesnymi sytuacjami uchodźczymi: motyw. Święta Rodzina uciekła, ponieważ zagrożono życiu Dziecka. Prawdziwi uchodźcy dzisiaj to rzeczywiście ci, których życie i bezpieczeństwo są naprawdę zagrożone: wojna, prześladowania i brutalne uciski.

Pod tym nagłówkiem możemy z pewnością mówić o prawdziwych uchodźcach w naszych czasach: na przykład prześladowanych chrześcijanach z Syrii lub północnej Nigerii czy wielu Ukraińcach uciekających przed krwawym konfliktem. W takich przypadkach Kościół zachęca do hojnej pomocy, w granicach roztropności i dobra wspólnego narodów goszczących.

Jednak patrząc na całkowitą liczbę osób zaangażowanych w globalną migrację, osoby spełniające tę ścisłą definicję stanowią jedynie mniejszość. Duże grupy przybywają przede wszystkim w poszukiwaniu lepszych perspektyw ekonomicznych lub hojniejszej pomocy społecznej. Wielu migrantów z krajów islamskich, na przykład, szuka wygodniejszego życia w Europie, często wspieranego pomocą społeczną; niektórzy nawet niosą wyraźne lub ukryte marzenie o dominacji kulturowej lub religijnej, a nie o integracji.

Nazywanie wszystkich takich ludzi "uchodźcami" jest co najwyżej nieprecyzyjne, a w najgorszym przypadku celowym nadużywaniem języka. Staje się jeszcze bardziej niesprawiedliwe, gdy ta niedokładność jest wykorzystywana jako presja moralna: krytycy niekontrolowanej imigracji są potępiani jako niechrześcijańscy, a Jezus jest przywoływany jako rzekomy prototyp dzisiejszego migranta zależnego od pomocy społecznej. To poważna manipulacja Ewangelią i forma moralnego szantażu.

Kolejną często zapominaną cechą prawdziwych uchodźców jest ich podstawowa orientacja: chcą wrócić do domu, gdy niebezpieczeństwo minie. Święta Rodzina dokładnie to zrobiła. Gdy tylko Herod zmarł — prawdopodobnie zaledwie kilka lat po ich ucieczce — wrócili do ziemi Izraela i osiedlili się w Nazarecie w Galilei, ojczystym regionie Maryi. Judea, pod rządami syna Heroda, uznano za zbyt ryzykowną, ale celem pozostała ich własna ziemia.

I tutaj widzimy istotną cechę prawdziwego uchodźcy: wygnanie to bolesna konieczność, a nie pożądaný stan trwały. Najgłębszym pragnieniem osoby wygnanej jest bezpieczny powrót do domu.

Jeśli zatem ktoś upiera się, by nazywać Jezusa "uchodźcą", uczciwość wymaga od nas przyznania, że Jego sytuacja ma niewiele wspólnego z większością tych, którym obecnie luźno nadano ten tytuł. Większość współczesnych migrantów do Europy nie odpowiada specyficznym cechom doświadczenia Świętej Rodziny.

Pismo Święte dostarcza jednak kolejnych przykładów uchodźców, wygnanych i imigrantów, które oferują bardziej zrównoważoną podstawę do katolickiej refleksji.

Gdy Babilończycy najechali Judeę w VI wieku p.n.e., niektórzy Judejczycy uciekli do Egiptu, gdzie osiedlili się na słabo zaludnionych terenach; wielu służyło w armiach faraona. Inni dołączyli do nich z czasem. Tutaj widzimy model, w którym uchodźcy, zachowując swoją tożsamość, wchodzą do życia kraju goszczącego i przyczyniają się do niego.

Stary Testament często mówi także o "obcych" lub "przebywających" w Izraelu. Tłumaczenia używają różnych terminów — obcy, cudzoziemcy, cudzoziemcy — odzwierciedlających kilka hebrajskich słów. Ci ludzie, rezydentzy, ale nie rdzenni, mieli otrzymać ochronę prawną: "Będziesz miał tę samą zasadę dla obcego i dla tubylca" (Kapłańska 24:22).

Oczekiwano od nich przestrzegania prawa ziemi i zazwyczaj nie otrzymywali własnej części ziemi rolnej. Jednak gościnność wobec nich była mocno zachęcana (por. Hebrajczyków 13:1–2). Mieli być

traktowani jak bliźni (por. Kapłańska 19:33–34), ponieważ sam Bóg ich kocha (por. Księga Powtórzonego Prawa 10:18–19). Wraz z wdowami, sierotami i biednymi znajdowali się pod Jego szczególną ochroną (por. Malachiusz 3:5).

Te przykazy opierają się na założeniu, że tacy obcy potrzebują, ale nie są wrogo nastawieni. Otwartość jest szczególnie zalecana wobec tych, którzy szukają prawdziwego Boga (por. 1 Królewska 8:41–43). Mimo to Pismo nie jest naiwne. Te same hebrajskie terminy (**nokri, zar, ger**) mogą również oznaczać niebezpiecznych cudzoziemców. Literatura mądrości ostrzega: "Nie dawaj bezbożnym, bo on odpłaci za zło podwójnie za dobro" (Syrach 12:5).

Równoległość znajduje się także w doświadczeniu deportacji i wygnania. Imperia asyryjskie i babilońskie siłą przesiedliły Izraelitów do Mezopotamii, przydzielając im miejsca życia daleko od domu. Pomimo wykorzenienia i rządzenia przez obce mocarstwa, starali się prowadzić zwyczajne życie. Przez Jeremiasza i Barucha Bóg nakazał im dążyć do dobra miast, w których mieszkali, i modlić się za swoich władców (por. Jeremiasz 29:4–7). Jednak duchowe serce Izraela pozostało skupione na jednej nadziei: powrocie do ziemi obiecanej, do Jerozolimy. Ten powrót nie był jedynie preferencją; był postrzegany jako fundamentalne prawo.

Biblijny zapis, czytany w tradycji Kościoła, zachęca nas do zrównoważonego i sprawiedliwego podejścia. Z jednej strony chrześcijanin nie może zatwardzać serca wobec prawdziwych uchodźców i uczciwych imigrantów w potrzebie, zwłaszcza tych, którzy dzielą naszą wiarę lub szczerze szanują naszą kulturę i prawa. Z drugiej strony, miłość nie wymaga ślepoty. Ewangelia nie nakazuje narodom rozmontować własnego dobra wspólnego, ani nie uświęca manipulacji, ideologicznego nadużywania Pisma Świętego czy niekontrolowanego demograficznego przewrotu.

Odczytywanie historii ucieczki do Egiptu jako ogólne poparcie dla wszystkich współczesnych polityk migracyjnych to przemoc zarówno wobec samego tekstu, jak i wobec rozumu. Ewangelia wzywa nas do dobroczynności i sprawiedliwości; nie zwalnia nas z obowiązku stosowania roztropnego osądu w złożonych sprawach życia publicznego.

Modlitwa



Prosimy, pamiętajcie, by modlić się za tych, którzy są chorzy, potrzebują lub prosili o nasze modlitwy: Jim Irvine, Anne Smith, Richard Fox, Cecil Finn, Andrew McLaughlin, Claire Wiggins, Russell Carroll, Lucy Cunningham, Lilian Cox, Sarah Carmichael i Doleen Durnin.

Proszę, modlicie się o Jamesa Carrolla (Jimmy) (1965) i wszystkich, których rocznice przypadają w tym czasie.

Wiadomości i wydarzenia

Dołącz do nas na herbatę i kawę w sali po niedzielnej Mszy. Serdecznie witamy gości i z przyjemnością podzielimy się z Wami naszą gościnnością. Mamy nadzieję, że się tam zobaczymy!

W niedzielę, 11 października o godzinie 18:00, świętujemy 800. rocznicę

narodzin św. Franciszka z Asyżu w niebie, zarówno słowami, jak i pieśniami.

Czytelnicy do tekstów i śpiewania, jeśli chętnie, będą bardzo mile widziani, aby uczynić to godnym świętowaniem daru św. Franciszka dla nas. Kontakt z Lesley: lyoneda13@gmail.com



campbeltown@rcdai.org.uk



www.stkieranscampbeltown.org



<https://www.facebook.com/campbeltownrcchurch/>

parafia diecezji R.C. Argyll i Wysp; Charitable Trust, zarejestrowana szkocka organizacja charytatywna, SC002876

Proboszcz: ks. A. Wood, św. Kieran, Campbeltown; Tel. 01586 552160